



Pamiętaj o Nim na wszystkich drogach

*„Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach,
a On prostować będzie twoje ścieżki!” – Przep.
Sal. 3:6*

Miłość i wierność oznaczają właściwy stosunek człowieka do człowieka, człowieka do swego Stwórcy, a także Stwórcy do człowieka. W wersetach 3 i 4 trzeciego rozdziału Księgi Przypowieści mąż Boży Salomon wzywa nas do pobożności, zachęcając do kształtowania dwóch ważnych przymiotów – miłości i wierności. Przymioty te, których konsekwencją jest łaska i prawda, nie powinny nas nigdy opuszczać – winniśmy uwiązać je u naszej szyi i wypisać na tablicy naszego serca. Kiedy bowiem one będą przy nas, zapewne znajdziemy łaskę i szczerze uznanie w oczach Boga i ludzi. Takie zaufanie względem Boga zapewne posiadał św. Paweł w trakcie wszystkich swoich podróży misjonarskich i w całym swoim życiu, jako Żyd i faryzeusz, a później jako apostoł Chrystusa Pana, stosując się do cytowanych powyżej słów: *„Pamiętaj o Nim!”* Naszą lekcją oprzemij na osobistych doznaniach i doświadczeniach apostoła Pawła, w czasie, kiedy po raz piąty przybył on do Jerozolimy, wracając z trzeciej swojej podróży misyjnej. Zapis tej historii znajdujemy w Dziejach Ap. 21:17-40.

Wcześniej, kilka miesięcy przed przybyciem do Jerozolimy, Paweł pisze do braci rzymskich, że czeka go trudny okres pobytu w Jerozolimie, gdyż czyhają tam na niego zasadzki Żydów; dlatego zwraca się do nich z prośbą o modlitwę, by wyszedł zwycięsko z walki, jaką jest praca apostołska, zwłaszcza na terenie jego własnego kraju, Judei. W Liście do Rzymian 15:30-32 czytamy: *„Proszę was tedy, bracia! przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście współ ze mną pracowali w modlitwach za mnie do Boga, abym był wybawiony od tych, którzy są niewiernymi w ziemi Judzkiej, a iżby usługa moja, którą wykonywam przeciw Jeruzalemowi, przyjemną była świętym; abym z radością przyszedł do was za wolą Bożą i z wami się wespół ucieszył”*. Z fragmentu tego można wyciągnąć wniosek, że apostoł Paweł miał nadzieję spotkać się z braćmi rzymskimi, tym bardziej, że w wersecie 28 pisze, iż uczyni to w drodze do Hiszpanii, przybывая z pełnią błogosławieństwa Chrystusowego do Rzymu. Św. Paweł niejednokrotnie znajdował się w różnych zagrożeniach, nie tylko w podróży, lecz także między niewierzącymi (Żydami) i fałszywymi braćmi, o których pisze w 2 Liście do Koryntian 11:26. Nie bał się jednak tych trudności, nie przejmował się tym, co mogą mu uczynić ludzie na ścieżce głoszenia o Chrystusie ukrzyżowanym. Przeciwnie, troszczył się codziennie o

wszystkie zbory i pragnął jedynie służyć Prawdzie: *„Oprócz tego, co skądinąd przypada, ono naleganie na mię na każdy dzień, i ono staranie o wszystkie zbory” – 2 Kor.11:28.*

W drodze powrotnej do Jerozolimy, po odbyciu morskiej podróży z Tyru do Ptolomaidy, apostoł i jego towarzysze podróży przybyli do Cezarei, do domu Filipa ewangelisty (Dzieje Ap. 21:8-9). Mamy tu wzmiankę o córkach Filipa, które posiadały dar prorokowania, znany w pierwotnym Kościele (1 Kor. 11:5). W Nowym Testamencie termin „proroctwo” oznacza, podobnie jak w Starym, nie tyle przepowiadanie przyszłości, ile nauczanie dla zbudowania wiernych, pocieszenia i podniesienia na duchu, jak czytamy: *„Ale kto prorokuje, mówi ludziom zbudowanie i napominanie, i pociechę” – 1 Kor. 14:3.* Wydaje się jednak, że ewangelista Łukasz chciał tu zaznaczyć, że córki Filipa przepowiedziały to, co apostoła Pawła miało spotkać w Jerozolimie, zwłaszcza że podobne proroctwo wypowiedział, przybyły do domu ewangelisty z Judei, prorok Agabus, który wziął pas apostoła Pawła, opasał sobie nim nogi i ręce i powiedział: *„To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalemie Żydowie, i podadzą go w ręce poganom” – Dzieje Ap. 21:11-12.* Przepowiednia ta wywołała ogromny niepokój wśród bliskich apostoła, jednak mimo ich usilnych prób Paweł nie zrezygnował z podróży do Jerozolimy, był bowiem przygotowany na wszystko. Powiedział: *„Co czynicie, płacząc i rozdierając serce moje? Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa” – Dzieje Ap. 21:13-14 (NP).* Już wcześniej, w Milecie (Dzieje Ap. 20:22-23), sam Paweł wypowiedział prorocze słowa, czując, że czekają go jeszcze doświadczenia. Mówił, iż jest przynaglany przez ducha świętego i musi iść do Jerozolimy, choć nie wie, co tam go spotka. Wiedział jednak, bo o tym zapewniał go duch święty, że w każdym mieście czekają go prześladowania i więzienie, które w jego rozumieniu będą stanowić godne uwieńczenie działalności dla Chrystusa Pana i wydawania świadectwa o Ewangelii świętej, będącej darem Bożym. Można więc przypuszczać, że to było jedną z przyczyn, dla których apostoł Paweł chciał odwiedzić Jerozolimę. Innym powodem była z pewnością chęć oddania uzbieranej sumy pieniędzy od braci w różnych zborach Azji dla ubogich w Jerozolimie, o czym apostoł pisze w 2 Liście do Koryntian 16:1-4.

Prawdopodobnie około 57 roku (jak można ustalić na podstawie biografii apostoła) św. Paweł przybywa osłabionym do Jerozolimy i zatrzymuje się wraz z towarzyszami u braci, którzy przyjmują ich z wielką radością.



cią. Następnego dnia składa wizytę apostołowi Jakubowi, u którego zebrali się wszyscy starsi Jerozolimy (Dzieje Ap. 21:17-21). Zaczyna od przekazania pozdrowień i dokładnego opowiedzenia o tym, czego Pan Bóg dokonał za jego pośrednictwem wśród pogan. Apostoł Jakub z kolei ze swojej strony informuje, że obecnie na terenie Jerozolimy liczba chrześcijan bardzo wzrosła (miała to być liczba około dziesięciu tysięcy) i wszyscy oni nadal są bardzo wierni przepisom Prawa Mojżeszowego. Natomiast tu, wśród Żydów, panuje opinia, że apostoł Paweł naucza pogan odstępstwa od przepisów Mojżeszowych. Trzeba dodać, że była to prawda, chociaż bowiem apostoł nie czynił tego wprost, to jednak nauka, którą głosił – o tym, że zbawienie dokonuje się jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, zmierzała w konsekwencji do stopniowego zaniechania przepisów żydowskich.

Zebrani, wyrażając uznanie dla pracy apostoła Pawła, radzili mu jednak, by uczynił tu, w Jerozolimie, gest pojednawczy. Paganie nie powinni się obawiać, bo otrzymali w tej sprawie wyjaśnienie podczas poprzedniej wizyty apostoła w Jerozolimie (Dzieje Ap. 15:1-28), kiedy to zwolnił on chrześcijan od zachowywania Prawa Mojżeszowego i obrzezania, zalecając jedynie, by nie spożywali pewnych pokarmów, gdyż mogłoby to niepotrzebnie wywoływać zgorzniecie i utrudniać wzajemne stosunki Żydów z Grekami. Paweł po wysłuchaniu tej mowy posłuchał rady i stał się Grekiem dla Greków, Żydem dla Żydów, wiedział bowiem doskonale, że miłość do Zbawiciela, Chrystusa Pana, wyraża się w zrozumieniu bliźniego. Ten gest apostoła nie był wyrazem tchórzostwa, ale wypływał z ducha pojednania. Następnego więc dnia wraz czterema Izraelczykami poddał się oczyszczeniu, kiedy zaś dobiegły do końca dni oczyszczenia, udał się wraz z nimi do świątyni, by za każdego z nich złożona została ofiara (Dzieje Ap. 21:26). Jak wiemy, rada Jakuba i innych starszych nie przyniosła zamierzonych rezultatów. Przeciwnie, kiedy Żydzi z Azji zobaczyli Pawła w świątyni, podburzyli cały tłum i rzucili się na Niego krzycząc: „Izraelici, pomóżcie! Jest tu ten człowiek, który naucza wszystkich i wszędzie przeciwko ludowi, Prawu i temu miejscu, a nawet Greków wprowadził do świątyni, bezczeszcząc to święte miejsce. Widzieli bowiem przedtem w mieście razem z nim Trofima z Efezu i sądzili teraz, że Paweł wprowadził go do świątyni” – Dzieje Ap. 21:28-29.

Gdy w całym mieście powstało zamieszanie i zbiegł się tłum, Żydzi chwycili Pawła, wywlekli go na zewnątrz świątyni i usiłowali zabić. Kiedy apostoł znalazł się w końcu w rękach żołnierzy, zapytał, czy wolno mu coś powiedzieć. Gdy otrzymał pozwolenie, stanął na schodach, dał ręką znak ludowi, a gdy zapadła głęboka cisza, odezwał się po hebrajsku: „Mężowie bracia i ojcowie! Słuchajcie mojej, którą teraz do was czynię, obrony. A gdy usłyszeli, iż do nich rzecz czynił żydowskim językiem, tym się bardziej uciszeli. I rzekł: Jam-

ci jest mąż Żyd, urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w mieście tym u nóg Gamalielowych, wyćwiczone dostatecznie w zakonie ojcystym, gorliwym będąc miłośnikiem Bożym, jak wy wszyscy dziś jesteście. Którym prześladował tę drogę aż na śmierć, wiążąc i podawając do więzienia i mężę, i niewiasty, jako mi tego i najwyższy kapłan jest świadkiem, i wszyscy starsi, od których też listy wzięwszy do braci, jechałem do Damaszku, abym i te, którzy tam byli, związane przywiódł do Jeruzalemu, aby byli karani” – Dzieje Ap.22:1-5.

W Dziejach Apostolskich ewangelista Łukasz zamieścił również wcześniejsze trzy świetne mowy Pawła: pierwsza z nich wygłoszona została w Antiochii Pizydyjskiej do Żydów (Dzieje Ap. 15:13-43); druga w Atenach na Areopagu do Ateńczyków i filozofów epikurejskich i stoickich (Dzieje Ap. 17:16-34); trzecia to mowa pożegnalna do starszyczny efeskiej w Milecie (Dzieje Ap. 20:17-38). Natomiast późniejsze trzy mowy związane są z uwięzieniem apostoła Pawła i mają charakter przemówień obronnych, usprawiedliwiających i odpierających zarzuty – wygłoszone zostały wobec Żydów w Jerozolimie (Dzieje Ap. 22:1-21), przed namiestnikiem Feliksem (Dzieje Ap. 24:10-21) i przed królem Agryppą (Dzieje Ap. 26:1-32).

W pierwszej mowie skierowanej do Żydów apostoł opowiada o swoim pochodzeniu i wychowaniu, o gorliwości w prześladowaniu pierwotnego Kościoła, a następnie o swoim nawróceniu (jest to drugi opis ewangelisty Łukasza – Dzieje Ap. 9:1-19) i powołaniu go na apostoła pogan. W mowie tej dawny uczeń Gamaliela ukazuje się jako pobożny Izraelczyk, strzegący i zachowujący Prawo Mojżeszowe, a nie – jak go oskarżano – wróg. Żydzi słuchali tej mowy w wielkiej ciszy i skupieniu, aż do chwili, kiedy wyznał, że Chrystus Pan powołał go na apostoła pogan. Po tych słowach podnieśli ogromny krzyk, a w rezultacie dowódca żołnierzy kazał zaprowadzić go do twierdzy. Posiadanie obywatelstwa rzymskiego pomogło apostołowi w trudnych chwilach spędzonych w więzieniu, gdyż prawo rzymskie nie przewidywało biczowania ani zakładania kajdan rzymskim obywatelom przed wydaniem wyroku. Można to było czynić w stosunku do niewolników i cudzoziemców. Dowódca czuł się odpowiedzialny za Pawła, dlatego kazał zwołać Sanhedryn, by dowiedzieć się, o co Żydzi go oskarżają – apostoł był przecież także Żydem. Kiedy zebrał się cały Sanhedryn (Dzieje Ap. 23:1-11), Paweł zabrał głos. Mowa, którą wygłosił przed radą, była odważna, stanowcza i zręczna. Widząc, że jest pozbawiony możliwości przekonania obecnych o swojej niewinności, apostoł postanowił inaczej rozegrać sprawę. Rozpoczął próbę skłócenia ze sobą stronnictw należących do Sanhedrynu, w kwestii, która ich dzieliła: zmartwychwstania umarłych. Faryzeusze wierzyli w zmartwychwstanie, saduceusze natomiast je odrzucali. Problem ten wzniecił między nimi gwałtowną dyskusję. W konsekwencji faryzeusze uznali Pawła – jako członka



swego stronnictwa - za niewinnego. Ten zręczny manewr apostoła powiódł się całkowicie, gdyż Paweł rzeczywiście należał do stronnictwa faryzeuszów, chociaż od czasu swego spotkania z uwielbionym Chrystusem pod Damazkiem, swoją wiarę w zmartwychwstanie umarłych związał ze zmartwychwstaniem Jezusa i wyznał ją odważnie wobec Żydów w Jerozolimie. Gdy spór dalej się zaostrzał, setnik oddziału w obawie, by nie rozszarpano Pawła, kazał żołnierzom wyrwać go spośród Żydów i zaprowadzić do twierdzy. Następnego nocy Pawłowi ukazał się Pan i powiedział: „*Bądź dobrego serca, Pawle! Albowiem jakoś o mnie świadczył w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie*” - Dzieje Ap. 23:11. To polecenie i jednocześnie zapewnienie Chrystusa umocniło apostoła św. Pawła w jego zamiarze udania się do braci i pogan w Rzymie z poselstwem świętej Ewangelii, gdyż musiał stanąć jeszcze przed cesarzem (Dzieje Ap. 27:24).

Drugą mowę obronną Pawła odnajdujemy w 24 rozdziale Dziejów Apostolskich, gdzie w wersecie 1 czytamy: „*A po pięciu dniach przyjechał najwyższy kapłan Ananiasz z starszymi i z Tertullusem niejakim prokuratorem; którzy stanęli przed starostą przeciwko Pawłowi*”. W ten sposób rozpoczyna się druga część procesu apostoła św. Pawła przed sądem. Tertullus formułuje swoje oskarżenie przeciwko Pawłowi w trzech punktach: 1) Paweł jest przywódcą sekty nazarejczyków; 2) szerzy niepokój w mieście żydowskim; 3) usiłował zbezczcić świątynię. Ponieważ sprawa dotyczyła tego rodzaju zarzutów, Żydzi uważali, że to oni powinni osądzić Pawła według swojego prawa. Odpowiedź, jakiej udzielił apostoł oskarżycielom, wykazuje jego wyższość w stosunku do nich. Paweł chce przede wszystkim dodać odwagi chrześcijanom, a po drugie zdobyć sympatię Żydów, którzy jeszcze nie przyjęli chrześcijaństwa, zwłaszcza faryzeuszy - w tym celu odwołuje się do wspólnej wiary w zmartwychwstanie i realizacji proroctw przez Jezusa z Nazaretu. W słowach apostoła odnoszących się do wiary w zmartwychwstanie została zawarta najważniejsza idea tej nauki, stanowiąca nadzieję nie tylko dla ówczesnych

faryzeuszy, lecz dla całej ludzkości: „*To [ja Paweł] jednak przed tobą [Feliksem] wyznaję, że według onej drogi, którą oni powiadają być heretyctwem, tak służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek napisano w zakonie i w proroctwach. Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych*”. Jest to więc nadzieja zmartwychwstania sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Pismo Święte mówi, że będzie to początek wielkiego błogosławieństwa dla narodów ziemi, które Pan Bóg obiecał już przed tysiącami lat. W oczach Pawła chrześcijaństwo jest przedłużeniem judaizmu, realizacją oczekiwań trwających od wieków, a Żydzi, którzy odrzucili swego Mesjasza - Chrystusa - i zaparli się Go, nie zdają sobie sprawy, że zaparli się własnej religii - judaizmu.

Kolejna, trzecia mowa apostoła św. Pawła została wygłoszona przed królem Agryppą (Dzieje Ap. 26:1-32). Jest ona jedną z najbardziej rozwiniętych mów apostoła i bardzo dobrze odpowiada charakterowi zebrania, na którym zabrał głos. Bez żadnej nieśmiałości, bez cienia niepokoju kieruje Paweł czysto formalne i uprzejmociowe słowa pod adresem króla Agryppy, o którym wie, że jest biegły w sprawach żydowskich. Swą mowę zawarł w trzech częściach. W pierwszej dowodzi uczciwości, o którą starał się przez całe swoje życie. Drugą część poświęca swojemu nawróceniu. W trzeciej zaś opowiada, w jaki sposób spełnia zlecone mu zadanie. Końcowy fragment mowy nabrał niemal formy dialogu, w który włączyli się Festus i król. Skutek był pomyślny dla św. Pawła: „*Człowiek ten nie popełnia nic, co by zasługiwało na śmierć lub więzienie (...) Człowiek ten mógłby być zwolniony, gdyby się nie odwołał do cesarza*” - Dzieje Ap. 26:31-32. Taka była wola Boga: „*...-musisz stanąć przed cesarzem*” - Dzieje Ap. 27:24.

Tak! Apostoła św. Paweł pamiętał o Bogu zawsze, na wszystkich swoich drogach.

Kniaziew Czesław
R-
„Straż”